

piłka odbita zręczną dłonią porysowała horyzont.
eliptyczny kształt zapachniał latem. wkrótce
zapagniesz wrócić bo dziwne i miłe jak wiele
w tobie z dziecka. zaplatasz myśli w warkocze
roześmiane usta zmiękczają słowa plotą głupstwa
bez konsekwencji.

przeszłość wyziera ze słonych kartek w ciasnych
dżinsach już nikt nie poprzeciera kolan.
słabo cię znam albo wcale. nie przeszkadza mi to
patrzeć. łyż wciąż niewinne szukają bezszelestnie
ciepłych zagłębień w skórze by dokonać życia
lub zasnąć.

straszydła myśli
niespokojne rozbiegane
zamykam je w pośpiechu
kroki pod drzwiami
potrafią zasłonić słońce

nie boję się już zasypiać w ciemnościach.
przez lata pokonałam pustkę zamknęłam
rozdziały. kropki znalazły się tam gdzie
nie umiałam zakończyć. obejmują mnie z ufnością
małe rączki. oddycham z ulgą i zupełnie spokojna
odwracam bieg rzeki.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Trzcina, dodano 01.11.2012 17:00

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.